



bp Ryszard Bogusz

## Radość dziś nastąpiła, radość niebywała

Świąteczna radość ogarnia nas wszystkich. Sprzyja temu niewątpliwie atmosfera czasu Bożego Narodzenia. Tysiące kolorowych świateł, bożonarodzeniowe jarmarki i kiermasze, zielone choinki, radość dzieci oczekujących na prezenty i my, dorośli, przygotowujący kulinarną część świątecznych uroczystości.

Wydawać by się mogło, że niczego więcej nam nie potrzeba do pełnego szczęścia prócz owego nastroju i tradycji. A jednak w ferworze przedświątecznych porządków, zakupów i przygotowań, zapominamy o najważniejszym. Jezus Chrystus przychodzi na świat. Obchodzimy kolejną pamiątkę Jego urodzin. To On stał się dla nas Bożym prezentem, z którego powinniśmy się cieszyć i który z radością powinniśmy uzanować.

Święta Bożego Narodzenia to czas miłości, radości i przebaczenia, ale powinien to być również czas refleksji nad tym, co Bóg w swojej miłości uczynił dla człowieka. A skoro tak, to i my powinniśmy darzyć się miłością. Czasami jest to jedyna okazja w całym roku, aby odnowić więzy rodzinne, a nawet zażegnać różne kłótnie, waśnie czy nieporozumienia.

Święta Bożego Narodzenia każą również nam, chrześcijanom, spojrzeć szerzej, nie tylko przez pryzmat swoich rodzin i najbliższych, ale chcemy swoją bożonarodzeniową modlitwą ogarnąć cały Boży świat, któremu nieustannie zagraża przemoc, który przyodziewa się w szaty zbroczone krwią, który prowadzi wojny i zabija niewinnych ludzi.

Bóg pojawił się na tym świecie jako dziecko i ukazał nam Siebie, jako Ten, który nas miłuje i przez którego miłość zwycięży. Ap. Paweł w swoim Hymnie o miłości napisał: *Miłość nigdy nie ustaje, bo jeśli są prorocтва, przeminą, jeśli języki, ustaną, jeśli wiedza, wniwecz się obróci. Z taką prawdziwą miłością i radością chcemy przeżywać tegoroczne święta.*

Cytowany na początku tytuł starej, ukraińskiej kolędy, która coraz chętniej jest i przez nas śpiewana, wskazuje na radość, która stała się udziałem wszystkich chrześcijan. Mamy jednak świadomość, że nie wszyscy obchodzić będą te święta w radości, bo przy stole wigilijnym zabraknie kogoś bliskiego i drogiego sercu. Dla wielu ludzi sędziwych i samotnych będzie to czas smutny i trudny, bo przy stole wigilijnym usiądą sami, jako samotni i opuszczeni. Świąt Bożego Narodzenia, z radością nie będą obchodzić chrześcijanie z Syrii i Iraku, uciekający przed prześladowaniami w swojej ojczyźnie, koczujący w namiotach na terenach Europy.

Może przede wszystkim do nich, do tych wszystkich samotnych, opuszczonych i prześladowanych przychodzi Jezus, aby odmienić ich życie, aby sprawić, że radość zagości w ich sercach, choć będzie im trudno. Pan przychodzi, aby ich wzmocnić, pocieszyć i obdarzyć szczególną radością.

Przeżyjmy i my tegoroczne święta w radości, że Jezus jest z nami, że po raz kolejny uświadamia nam na nowo, że *Bóg tak umiłował świat, że Syna Swego jedynego dał, aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny.*

*Radość dziś nastata, radość niebywała.  
Nad wertepem gwiazda jasna światu zajaśniała.*

*Chrystus się narodził, w ciele Bóg przychodzi.  
Z Panny czystej narodził świat ten oswobodzi.*

*Anieli śpiewają, Zbawcę wystawiają,  
Wszystkim ludziom tę nowinę cudną ogłaszają.*

*I my też śpiewajmy, Zbawcę wystawiajmy.  
W prostym Żłobie zrodzonemu chwałę, cześć oddajmy.*

---

